



Wczoraj zadebiutowali w Krakowie Krakow Tigers – drużyna futbolu amerykańskiego

FOT. JACEK KOZIOL

Pierwszy mecz futbolu amerykańskiego w Krakowie

NA RAZIE SUKCES MEDIALNY

Nie tylko słoneczna pogoda sprawiła, że na stadionie krakowskiej Juwenii zjawilo się aż 700 widzów. Również ciekawość, jak wygląda dyscyplina, która jest narodowym sportem Amerykanów. I chociaż zdecydowana większość kibiców nie za bardzo wiedziała, co tak naprawdę dzieje się na boisku, to jednak nie wyszli zniechęceni. Gospodarze postarali się o w pełni profesjonalną spikerkę, która pozwalała na zrozumienie poszczególnych zagrań.

Debiut futbolu amerykańskiego w Krakowie należy zdecydowanie ocenić jako udany, chociaż ze strony czysto sportową było trochę gorzej. W pierwszym spotkaniu Polskiej Ligi Futbolu Amerykańskiego zespół Kraków Tigers musiał

uznać wyższość AZS Silesia Miners i to w dość wysokim stosunku 6:50. Ale tak po prawdzie trudno było się spodziewać innego wyniku.

Po pierwsze zespół ze Śląska dysponuje znacznie liczniejszą kadrą, co ma wielkie znaczenie. Wejście pod „skrzydła” AZS-u wyraźnie wzmocniło klub organizacyjnie. Zawodnicy gości byli wyraźnie mocniejsi fizycznie, co w tej dyscyplinie odgrywa ogromną rolę. Krakowianie starali się zniwelować tę przewagę szybkością oraz ambicją i dlatego póki starczyło sił, spotkanie było w miarę wyrównane.

W pierwszych dwóch kwartach bardzo dobrze spisywały się formacje defensywne obu zespołów. Pierwsze przyłożenie zdobyli gracze Silesii po trzyjardowym biegu. Na początku dru-

giej kwarty zawodnicy Miners zdobyli kolejne punkty podwyższając wynik do 0:14 (obie akcje Joshua Taylor). Ale Tygrysy w tej części były groźne w ofensywie. Pomogła zamiana na pozycji quarterbacka (rozgrywającego). Bartosz Wardęga zastąpił Johna Skulskiego. Po 35. jardowym biegu przyłożenie, pierwsze historyczne dla krakowskiego zespołu, zdobył running back Tigers Mieszko Łabuz, obchodzący w dniu meczu 19 urodziny. Jest on równocześnie zawodnikiem rugby w Juwenii i stara się pogodzić obie dyscypliny.

Ale chociaż wynik 6:14 mógł zapowiadać spore emocje w ostatnich dwóch kwartach, widać było, że ogromny wysiłek włożony przez krakowian w drugiej kwarcie musi się na

nich odbić. Na początku trzeciej Tigers w ciągu kilku minut stracili 14 punktów. Z minuty na minutę widać było coraz większe zmęczenie wśród krakowian i kolejne punkty dla rywali były już tylko kwestią czasu. Mimo tej wysokiej przegranej Tigers pokazali, że drużyna posiada potencjał.

Jeżeli zostanie wzmocniona szczególnie obrona, to jeszcze może zaskoczyć teoretycznie mocniejszych rywali. Krakowianie bowiem grają w zdecydowanie najsilniejszej grupie ligi.

■ Krakow Tigers – Silesia Miners 6:50 (0:6, 6:8, 0:20, 0:16). Punkty dla Tigers z przyłożenia zdobył Mieszko Łabuz. W pierwszym meczu grupy Warsaw Eagles pokonali Silesia Miners 7:6. (Pg)

1. Miners	1	2	56:13
2. Eagles	1	2	7:6
3. Tigers	1	0	6:50